
TRAMWAJ

Pismo uczestników i sympatyków InO

50



Wrzesień 2005 -

Wydawca: Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze
Zarząd Główny - Komisja Imprez na Orientację
00-075 Warszawa, ul. Senatorska 11

Zespół redakcyjny: *zespół ds. wydawnictw Komisji InO ZG PTTK*

Autorzy tekstów: *Anna Dejko, Waldemar Fijor, Andrzej Tokarski, Michał Krupiński, Romek Trocha, Karol Kalsztein, Piotr Kryszak, Jakub Kaczyński, Maciej Murawski,*

Zdjęcia, rysunki:

Nakład: 200 egzemplarzy

Spis treści:

POŻEGNALIŚMY.....	4
SZKOLENIE SPECJALISTYCZNE PRZODOWNIKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ PTTK W ROKU 2005.....	9
WYBORY... ZLOT.... WYBORY...ZLOT.....	10
INO AD 1925 (?).....	11
BYŁO, MINEŁO..RELACJE.....	13
ORIENTOP - RELACJA NIEDOSZŁEGO UCZESTNIKA.....	13
DINO 2005.....	14
BĘDĄ WKRÓTCE.....	16
IV MISTRZOSTWA GDAŃSKA W ROWEROWEJ JE. DZIE NA ORIENTACJĘ.....	16
EKSTREMALNY RAJD NA ORIENTACJĘ - HARPAGAN-30.....	18
DOBA IMPREZ NA ORIENTACJĘ.....	23
Puchar Polski TS 2005.....	26
Puchar Polski TJ 2005.....	29
MAŁA ŚCIĄGA... ALE NAPRAWDĘ MALUTKA.....	30

Pożegnaliśmy.....

To nie jest najlepszy rok dla pomorskich orientalistów, w którym to pożegnaliśmy już dwóch naszych Zasłużonych Działaczy...

Co prawda nie znałem żadnego osobiście, niemniej z uwagi na Ich nie mały wkład w rozwój turystyki w naszym regionie, uważam, że swoją życiową postawą zasłużyli na to, aby umieścić tutaj parę słów o nich. Jednym, aby przybliżyć Ich sylwetki, a drugim jeszcze raz o Nich przypomnieć. Tym bardziej, iż poza dziedzinami, którym byli najbardziej oddani, byli również Przodownikami InO...

Osobiście nie podejmuję się napisać o Nich nic konkretniejszego. Zresztą zrobili to już inni - o czym niżej - Ci, którzy znali Ich dużo lepiej i mają większą wiedzę.

Ja o Ś.P. Waławie Jakubowskim za wiele niestety nie mogę powiedzieć. Wiem, że był związany z Gdynią, z Oddziałem PTTK Marynarki Wojennej. Kiedyś, jeszcze w latach 90-tych trafił do nas na wybory regionalnej czy też oddziałowej komisji InO. To był jedyny raz kiedy Go widziałem. Kolejnego już nie będzie... O Jego śmierci dowiedziałem się z tekstu zamieszczonego w ostatnim „Gościńcu” (nr 1-2/2005).... 202 to nr legitymacji PInO „tow_waclawa” (taki mail do dzisiaj widnieje w mojej książce adresowej).

Natomiast Ś.P. Piotr Kryczka (nr leg. PInO 146) to założyciel i pierwszy Prezes Klubu Turystów Pieszych „Bąbelki” Gdańsk. Klubu, który powinni znać wszyscy starsi InOwcy, albowiem był on organizatorem niejednej imprezy na orientację (i to nie tylko w latach 90-tych, ale i dużo wcześniej), także o randze Pucharu Polski (np. Azima '94 w Kolbudach). Również Klubu, z którego właściwie wyłonił się Klub InO Neptun Gdańsk i którego niektórzy członkowie posiadają „podwójne obywatelstwo”, będąc zarówno członkiem w Bąblach jak i w Neptunie. Widać zatem, że postać Piotra Kryczki powinna być znana nie tylko w kręgu Jego najbliższych, ale również dla nas - przynajmniej Pomorzan - albowiem również, gdyby nie tacy ludzie jak On, trudno powiedzieć czy rozwój pomorskiego InO albo historia naszego Klubu by się potoczyła taką jaką wszyscy znamy....

Cześć Waszej Pamięci!!!

Q.

**Waław Jakubowski – działacz niezwykły
(1954-2005)**

W sobotnie popołudnie 23 kwietnia 2005 r. najpierw podczas mszy żałobnej w kościele garnizonowym, a nieco później na cmentarzu Marynarki Wojennej na

oksywskim płaskowyżu pożegnaliśmy jednego z największych działaczy turystycznych kmdra ppor. Wacława Jakubowskiego.

Już na początku swej służby w Marynarce Wojennej, 25 lat temu, pojawił się w siedzibie marynarskiego oddziału PTTK, w Klubie Marynarki Wojennej w Gdyni, przy najkrótszej ulicy tego miasta (Zawiszy Czarnego 1), dochodzącej do żółtych piasków śródmiejskiej plaży. Tak zaczęła się nasza długa i owocna, choć nieraz nieco chropowata znajomość.



Wysłuchując się w słowa, które w długiej homilii wygłosił do zebranych w oksywskiej świątyni obrońców morskich granic, dobrze znający Go ksiądz kapelan kmdr por. Wacław Stępień, przebiegałem i ja w myśli tysiące słów, rozmów, spotkań, które zachowały się w mej pamięci.

Dorośle życie wypełniły Wacławowi zdarzenia zwykłe i niezwykłe. Nie tak dawno, podczas jednej z ostatnich rozmów, (kiedy dzielnie opierał się nieuleczalnej chorobie) zwierzył mi się z tajemnicy swego twórczego i pracowitego życia. By podolać rozlicznym zadaniom, przychodził do pracy jako jeden z pierwszych, a wychodził nierzadko jako ostatni. W tym nie ma w zasadzie nic niezwykłego. Jednak dzięki temu w ciągu dnia był dla ludzi i do ich dyspozycji. To też zdaje się być normalne. Swą pracę myślową, koncepcję dokumentów, pomysły imprez przelewał na papier lub za pomocą klawiatury domowego komputera na dyskietki i płytki. W ten sposób potrafił wypełniać czas przez wiele dni w roku. Tak ułożony dzień pozwalał Mu pracować, odpoczywać, służyć wszystkim, którzy tego od Niego oczekiwali.

Na co dzień bardzo zasadniczy i jakby mało wrażliwy, dopiero po dłuższym poznaniu stawał się intrygującym partnerem w rozmowie. Niełatwo było zjednać w Nim poklask, uznanie czy pochwałę. Był krytyczny wobec siebie i innych, bez odrobiny dyplomacji. Surowy wobec tych, którzy w łatwy sposób usiłovali błysnąć lub zaimponować. Rozumiał i brał życie tak, jak ono wygląda z całą bezwzględnością i brutalnością. W mojej ocenie był to człowiek niespokojny i niepokorny. Zjednywał sobie jednak sympatię pracowitością i rzetelnością, bezpośrednim i prostolinijnym postępowaniem.

Lubił pracę i żył nią. Dla Niego liczyło się i ważne było to, czego oczekiwał ten najważniejszy, a więc marynarz w jednostce i na okręcie. Rzetelnie wypełniał swoje funkcje w życiu służbowym jako wychowawca wielu zastępów młodych marynarzy. Podobnie również było w działalności społecznej. Zjednało mu to powszechną sympatię, czego dowodem były tłumy żegnających Go w ostatniej drodze.

„Towarzysz Wacław” – jak mawiał o sobie i inni o Nim, był niezrównanym druhem i towarzyszem podróży na szlakach wodnych i lądowych. Właściwie nie umiem dać jednoznacznej odpowiedzi, czy kochał bardziej góry czy morze. Czy jego ulubioną dyscypliną były biegi, rajdy na orientację, czy spływy kajakowe?

Uprawiał przecież z wielką pasją również turystykę pieszą i rowerową. Ileż to osób zetknęło się z popularnym Wackiem w Bieszczadach, które ukochał najbardziej i znał jak własną duszę. Każdą nadarzającą się okazję wykorzystywał na górskie wędrówki, spływy kajakowe szlakami wodnymi Pomorza, Warmii i Mazur nade wszystko.

Nie miałem tak wielu możliwości spędzenia z Nim czasu na turystycznych wozach, jak Staszek Janowicz, Antoni Marchwicki czy Rajmund Goluch. Z takich chwil pozostało mi w pamięci „wspinanie się” z Wackiem do Wąwozu Kraków czy przejście najbardziej dziką częścią Jaru Raduni. Mógłbym tak snuć wspomnienia i rozpamiętywać rozliczne sytuacje. To jednak pozostanie we mnie jak kadr z



długiego filmu. W uszach brzmią mi twarde dysputy z równie wielkim praktykiem, co i teoretykiem kultury fizycznej. Przed oczami zaś pozostaną epizody z naszych słownych zmagania. Może właśnie dlatego, że był tak niezwykle czytelny i pryncypialny, twórczy i przekorny, pozostawił po sobie trwały ślad wśród tych, od których można się było wiele nauczyć i wiele doświadczyć.

Drogi Wacławie!

Pozostaniesz dla nas turystów jako człowiek niepospolity, oficer, działacz i wychowawca, organizator życia kulturalnego i turystycznego. Dobrze przysłużyłeś się PTTK i turystyce w Wojsku Polskim, w Marynarce Wojennej RP, na Wybrzeżu i na Pomorzu.

Cześć Twojej Pamięci!

Wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK Marynarki Wojennej Andrzej Tokarski

Oto skrót pożegnania wygłoszonego na pogrzebie Piotra Kryczatko, 22 czerwca 2005 r. na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku, przez prezesa Klubu Turystów Pieszyc "Bąbelki" przy Oddziale Gdańskim Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego - Ryszarda Betchera.

Na pogrzebie oprócz najbliższych, obecny był poczet sztandarowy PTTK, proporcowy KTP "Bąbelki" i liczni przyjaciele oraz przedstawiciele z PTTK i z klubów turystycznych: "Bąbelki" (turystyka piesza, rowerowa,...), "Krokusy" (turystyka górską), "Neptun" (marsze na orientację).

Pożegnanie Piotra Kryczałło

Gdy odprowadzamy na wieczną wędrówkę takiego człowieka, jakim był Piotr Kryczałło, pojawia się w naszych umysłach refleksja na temat tego, czego dokonał podczas swego życia i jak to na nas wpłynęło.

Oczywiście rodzina znała go najlepiej, zarówno w zdrowiu, jak i chorobie.

Od Jego córki dowiedziałem się kiedyś, że jako przedstawiciel pokolenia kolumbów był w czasie wojny członkiem Armii Krajowej.



Natomiast dla obecnych tu przyjaciół i kontynuatorów jego dzieła, Piotr Kryczałło, pseudonim klubowy "*Piotruś*", pozostanie na zawsze legendą jako założyciel i pierwszy prezes istniejącego już od 46 lat przy Oddziale Gdańskim Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego *Klubu Turystów Pieszych "Bąbelki"*, któremu dał podwaliny ale i wskazał niezmienny do dziś kierunek działań. To na jego pomysły i rodzących się w pierwszych latach jego prezesury założeniach, jak na opoce wspierają się coraz to nowe pokolenia klubowe.

Członkinią klubu jest też Jego córka. Obecni klubowicze nie raz słuchali albo studiując stare dokumenty, teksty pieśni i biuletyny, mogli dowiedzieć się jak silną i charyzmatyczną postacią był nasz pierwszy prezes. To dzięki niemu niektórym z nas sens życia nadała wieloletnia działalność w Polskim Towarzystwie Turystyczno -Krajoznawczym, w klubach, które zakładał ("*Bąbelki*" oraz "*Krokusy*") i którym przewodził jeszcze przed założeniem naszego klubu (*Koło "Jaskółka"* i *Koło "Ruch"*).

Mam oto przed sobą poźółkłą już kartkę – ankietę klubowicza numer 1, wypełnioną kilkanaście lat temu ręką Piotra Kryczałło. Pozwolę sobie podać z niej kilka faktów.

- **członkiem PTTK** został już w 1951 roku (czyli był nim praktycznie od początku istnienia PTTK),
- w latach 1957 - 1959 **prezesował** Kołu PTTK "*Jaskółka*" w Gdyni,
- w latach 1958 - 1960 był prezesem Koła PTTK "*Ruch*" w Gdańsku,
- w 1959 roku założył nasz klub - ***Klub Turystów Pieszych "Bąbelki"***,
- jego pierwszym prezesem był do roku 1963, a godność **Członka Honorowego Klub** nadał mu w 1980 roku,
- w tych latach pełnił funkcję **przewodniczącego Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Okręgu PTTK w Gdańsku**,
- był **członkiem Zespołu Weryfikacyjnego Odznaki Turystyki Pieszej**,
- **Członkiem Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK w Warszawie**,
- **Członkiem Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK**,
- **Sekretarzem Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Okręgu w Gdańsku**,

- w Zarządzie Oddziału Gdańskiego PTTK w latach 1961- 1965 pełnił funkcję sekretarza Zarządu Oddziału.

Jako turysta z krwi i kości, a nie tylko z za biurka, podwyższał swoje kwalifikacje, aby stać się już w 1959 roku **Przodownikiem Turystyki Pieszej** z uprawnieniami na całą Polskę (tzw. *biała blacha*). **Przodownikiem Turystyki Górskiej** z uprawnieniami na wszystkie góry polskie, słowackie Tatry i czeskie Karkonosze także został w 1959 roku. **Przodownikiem Turystyki Kajakowej** II stopnia został w 1965 roku a **Przodownikiem Imprez na Orientację** w 1981 roku. Był **Strażnikiem Ochrony Przyrody i Społecznym Opiekunem Zabytków**.

Zdobywał (i zarażał tym innych) odznaki turystyki kwalifikowanej oraz krajoznawcze często dochodząc do najwyższych stopni.

Za swoją działalność odznaczony został dyplomami: klubu, Zarządu Oddziału, dwukrotnie Dyplomami Zarządu Wojewódzkiego PTTK, Dyplomem Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK i *Medalem 25 lat KTP ZG PTTK*, *Odznaką 25 lat w PTTK*, *Odznaką Zasłużony Działacz Turystyki*, *Srebrną i Złotą Honorową Odznaką PTTK*. Władze wojewódzkie nadały mu *Honorową Odznakę Zasłużony Ziemi Gdańskiej* oraz *Honorową Odznakę Za Zasługi dla Gdańska*.

To suche fakty przedstawione pokrótce na podstawie ankiety. Lecz najważniejsze abyśmy zapamiętali go jako założyciela, który bodajże jeszcze 11 lat temu pouczał ówczesną Radę Klubu, jak ma działać. I co najważniejsze... Rada ta i następne Zarządy z pokorą przyjmowały i nadal przyjmować będą myśl "Piotrusia" jako opokę, na której ma się w swych działaniach opierać. Piotr Kryczka (**legitymacja klubowa nr 1**) zatem na zawsze będzie z nami. Zarówno z tymi co byli jego bliskimi kolegami i przyjaciółmi, z tymi co poznawali go kilkadziesiąt lat temu jako młodzi ludzie - uczniowie (z dumą mogą siebie do nich zaliczyć) oraz z tymi, których numery legitymacji zbliżone są już do trzystu, a którzy poznają i poznawac go będą z dokumentów i opowieści, a z czasem może opracowanej biografii.

Ryszard Betcher
prezes KTP "Bąbelki"

Cmentarz Garnizonowy w Gdańsku, 22 czerwca 2005 r.



Szkolenie Specjalistyczne Przodowników Imprez na Orientację PTTK w roku 2005

Informacja wstępna

Kolejny kurs Przodowników Imprez na Orientację organizowany przez Komisję INO ZG PTTK oraz Oddział Regionalny PTTK w Gdańsku odbędzie się w Drzewinie k. Gdańska w dniach 18-20.11.2005.

Rozpoczęcie zajęć w piątek o godz. 18.00 a zakończenie w niedzielę ok. 14.00.
W programie kursu przewidziane są wykłady, ćwiczenia praktyczne z sędziowania, zajęcia szkoleniowe w terenie oraz egzamin końcowy na uprawnienia przodownicze.

W ramach wpisowego w wysokości 50 zł przewidziane są:

- nocleg w warunkach turystycznych (konieczny śpiwór)
- komplet materiałów informacyjno-szkoleniowych,
- ciepły posiłek w sobotę.

Zgłoszenia na szkolenie w postaci wypełnionych wniosków o nadanie uprawnień przodowniczych przyjmuje kol. Waldemar Fijor
ul. Długosza 1a/12, 87-100 TORUŃ, tel.:(0-56) 62-369-40 (19.00 - 22.00)
lub W. Fijor@metron.torun.pl

(Druki wniosków dostępne są na stronie: <http://ino.pttk.pl>)

Warunkiem podstawowym uczestnictwa jest przynależność do PTTK.

Warunki uzyskania uprawnień przodowniczych są następujące:

- ukończenie 18 lat i posiadanie małej złotej OInO (kandydaci na Przodowników InO)
- ukończenie 16 lat i posiadanie małej srebrnej OInO (kandydaci na Młodzieżowych Przodowników InO)
- ukończenie szkolenia ogólnego albo posiadanie uprawnień Organizatora InO lub innych uprawnień przodowniczych.
- pozytywny wynik egzaminu końcowego szkolenia

Osoby zakwalifikowane na kurs otrzymają szczegółowy regulamin z informacją o bazie kursu.

*Z turystycznym pozdrowieniem
szef Sekcji d/s Szkolenia KInO ZG PTTK
Waldemar Fijor*

Wybory... ZLOT.... Wybory...ZLOT

Ósmy z kolei ZLOT PRZODOWNICKI odbędzie się w tym roku w Toruniu w dniach 9-11.12.2005 razem z Krajową Naradą Aktywu InO. Organizatorzy Oddział Miejski PTTK w Toruniu i Klub Imprez na Orientację SKARMAT przygotowują sporo atrakcji turystycznych, których i tak w Toruniu nie brakuje.

Będzie to jednocześnie także ZLOT WYBORCZY, dlatego nie powinno zabraknąć przedstawicieli także i Waszego środowiska.

Jaka będzie nasza dyscyplina jutro ?- to w końcu zależy od każdego z nas.

Pracy w Komisji jest wystarczająco dużo, dlatego jeśli chcesz coś zmienić to zaproponuj swój czas i siły, przedstaw swój program lub przynajmniej zagłośuj.

No a dzisiaj zarezerwuj sobie termin 9 -11.12.2005.



W. Fijor *KInO ZG*

InO ad 1925 (?)

Historia imprez na orientację w Polsce jest dużo starsza niż dotąd sądzono. Zasady rozgrywania tej dyscypliny znane były polskim harcerzom już w okresie międzywojennym, a pierwsze zawody na orientację rozegrano nie w połowie lat 50-tych XX wieku, ale kilkadziesiąt (!) lat wcześniej.

Niewiele wiadomo o początkach imprez na orientację w Polsce. W "Małej Encyklopedii Sportu" przeczytać można, że w "Polsce BnO zaczęto uprawiać na początku lat 60". W. Lipoński w "Humanistycznej Encyklopedii Sportu" "pierwsze próby popularyzacji" tej dyscypliny w naszym kraju datuje na rok 1969. Najpełniejszym kompendium wiedzy o historii polskich InO jest napisany przez Andrzeja Wysockiego "Zarys historii Imprez na Orientację", zamieszczony w wydanej w 2001 roku pozycji pt. "Turystyczne Imprezy na Orientację. Regulaminy".

Za pierwszą imprezę na orientację w Polsce uznaje się zawody, które zorganizowane zostały przez środowisko wrocławskie w 1957 roku w Lubniewicach. Opóźnienie Polaków w stosunku do Skandynawów, którzy "wymyślili" orientering wynosiłoby tym samym 60 lat. Pierwszy na świecie bieg na orientację zorganizowany został bowiem 13 maja 1897 roku w okolicach Bergen w Norwegii, przez sportowe towarzystwo "Turnferening".

O "Varsovii" i "Czuj Duch" słów kilka tytułem wstępu

"Czuj Duch" to miesięcznik wydawany przez poznańskich harcerzy w okresie międzywojennym. Czasopismo ukazywało się w latach 1922-26 oraz 1932-35. "Varsovia" to harcerski klub sportowy, który powinien być głównym bohaterem niniejszego tekstu. Niestety informacji na jego temat nie udało mi się zdobyć właściwie żadnych. Kiedy powstał, gdzie działał, co robił? Odpowiedzi na te pytania nie znalazłem ani w literaturze, ani wśród harcerzy. Na łamach harcerskiego "Czuj Duch" klub ten pojawia się kilkakrotnie przy okazji podawania wyników rozegranych zawodów sportowych oraz w jednym artykule z marca 1925 roku. Jedyne co można powiedzieć na temat "Varsovii" to, to że istniała w okresie międzywojennym i że była organizatorem najstarszej polskiej imprezy na orientację.

Biegi z mapkami

Bieg na Orientację, choć jeszcze tak nienazywany, znany był w Polsce już przed II wojną światową i traktowany jako szczególnego rodzaju bieg przełajowy. W marcu 1925 roku pojawił się w „Czuj Duch” napisany przez A. Lisowskiego

artykuł pt. "Bieg na przełaj". Autor dając za przykład Nurmiego, fińskiego olimpijczyka (medalistę Igrzysk Olimpijskich w latach 1920-1928), rozwodzi się nad zbawiennym wpływem na ludzkie zdrowie sportu w ogóle, a biegu przełajowego w szczególności. Dla nas najbardziej interesujący jest jeden z ostatnich akapitów tekstu. Lisowski pisze w nim bowiem: *W harcerstwie [bieg na przełaj - przyp. PK] ma szerokie pole do zastosowania, przy małej zaś zmianie nabrać może szczególnego znaczenia. Zmiana ta polega na tem, że trasa biegu nie jest ściśle oznaczona; istnieją natomiast stałe punkty kontrolne, w których zawodnicy muszą się meldować. Trasę biegu wybiera sobie dowolnie sam zawodnik, na podstawie mapki terenu, którą otrzymuje przed zawodami.* Opis ten to nic innego jak definicja imprezy na orientację. Dla porównania we Wstępie do wspomnianej pozycji pt. "Turystyczne Imprezy na Orientację. Regulaminy" istota zawodów na orientację wyjaśniania jest tak: *Uczestnik otrzymuje od organizatorów szczegółową mapę terenu z naniesionymi punktami kontrolnymi. Punkty te należy odnaleźć w terenie wybierając drogę między nimi według własnego uznania.* Co ciekawsze polscy harcerze nie tylko znali podstawowe zasady rozgrywania zawodów na orientację, ale także doceniali ich znaczenia oraz sami je organizowali. W dalszym ciągu artykułu z 1925 r. Lisowski pisał: *Ma to [uczestnictwo w biegu na orientację] doniosłe znaczenie, jako sposób nauczania orjentacji w terenie. Bieg taki był już raz organizowany przez harcerski klub sportowy "Varsovia". W biegu tym dał się zauważyć ciekawy fakt. Mianowicie kilku zawodników, dobrych naszych biegaczy-sportowców, łatwo pokonali harcerze, którzy dzięki swej praktyce polowej, więcej wykazali sprytu przy wybieraniu sobie trasy biegu.*

Takie "biegi z mapkami" powinny być stanowczo uprawiane przez drużyny harcerskie. Można je jeszcze urozmaicać całym szeregiem ćwiczeń harcerskich (samarytanka, pionierka itp.).

Więcej pytań niż odpowiedzi

Kiedy dokładnie odbyły się pierwsze w Polsce zawody na orientację? W przytoczonym artykule nie ma żadnych informacji mogących naprowadzić na odpowiedź. Jedyne co można stwierdzić to, że odbyły się przed marcem 1925 roku, pod tą datą wydrukowany został bowiem numer miesięcznika "Czuj Duch" z tekstem o "biegach z mapkami". Poza tym artykułem jeszcze tylko raz pojawia się tekst mogący odnosić się do imprez na orientację. We wcześniejszym numerze, z listopada 1923 roku znaleźć można następującą notatkę pod tytułem: "Harcerski bieg na przełaj": *Dnia 14 b.m. odbył się w Rembertowie bieg na przełaj z mapkami, jako I część zawodów o mistrzostwo Warszawskiej Chorągwi Harcerskiej. Trasa biegu wynosiła przeszło 3 kilometry, zły stan terenu wynikający z niepogody obniżył znacznie wielkość wyników. Czy występujący tu "bieg na przełaj z mapkami" to bieg na orientację, tzn. taki, w którym zawodnicy pokonują trasę odszukując punkty kontrolne? Czy też był to bieg na przełaj, bez odszukiwania punktów kontrolnych, w którym mapa była potrzebna do wyznaczenia drogi od startu do mety? Kim był A. Lisowski - autor artykułu, w którym znajduje się definicja biegu na orientację? Skąd pochodził i czym zajmował się harcerski klub sportowy "Varsovia"? Czy ów bieg z mapkami*

był pojedynczym epizodem, czy też "Varsovia" zorganizowała ich więcej? Te pytania to nie jedyny trop na drodze do źródeł imprez na orientację w Polsce. Oprócz harcerzy zainteresowanie imprezami na orientację wykazywało także polskie wojsko, organizując...rowerowe „biegi orjentacyjne”...

Piotr Kryszak

Bibliografia:

A. Lissowski, *Bieg na przelaj*, Czuj Duch, nr 3 (35), marzec 1925, s. 45.

Harcerski Bieg na przelaj, Czuj Duch, nr 11, listopad 1923, s. 194.

Było, minęło....Relacje

Orientop - Relacja niedoszłego uczestnika ☺

E-mail do Jacka Gduli:

„A ja, Krzysztof Miałkiewicz, postanowiłem dojechać na nocne etapy w Orientopie. Wyruszyłem w ową sobotę pociągiem o 16.40. Miałem się przesiadać na autobus w kłodzku, który miał z kłodzka wyruszać o 20.35, czy 20 .40. ale, niestety, wyruszał o 20.25 i mi uciekł. Był to ostatni autobus do szczytnej. Właśnie robiło się ciemno. Postanowiłem się nie poddawać i poszedłem na stopa. Około 23.30 byłem w Szczytnej. Dotarłem do bazy o północy. Tam kierowcy autobusu powiedzieli mi, że jesteście w lesie z 5 km od bazy. Miałem już dosyć wszystkiego, ale nie za bardzo było jak się wycofać. Należy nadmienić, że moja komórka była zepsuta i nie mogłem się do Pana dodzwonić przez całą podróż. Poszedłem wg wskazówek kierowców na start etapu 4 (przezornie wziąłem ze sobą plecak). Kiedy byłem prawie na miejscu, spotkałem 2 dziewczyny, które powiedziały, że etap odwołano, a wy poszliście w las na start ostatniego etapu. Wiedziały tylko, którą drogą skręcić z szosy. Ja miałem już naprawdę dosyć. Skręciłem jednak w tę drogę i szedłem z 300 m, ale już myśląc o noclegu. Ułożyłem się pod świerkiem - miałem karimatę i śpiwór. Zanim zasnąłem, widziałem światełka latarek. Znaczy - byłem blisko! Rano wyszedłem na szosę i wróciłem do Wrocławia. To była dość kuriozalna przygoda. Jeśli ma Pan jeszcze siłę czytać, to powiem, że, od pewnego momentu łapania stopa, byłem zrezygnowany dosyć i postanowiłem wracać do W. . Ale od tego momentu coś zaczęło mnie pchać w stronę InO. Np kiedy zszedłem z obwodnicy Kłodzka, żeby dojechać do dworca. Od niechcenia machnąłem ręką na jakiś samochód, jadący w stronę centrum i kobieta (!) się zatrzymała. Była 22.30 - ciemna noc. Babka zaoferowała się zabrać mnie na dworzec, ale 300 m od stacji kłodzko Miasto dotarło do niej, że ja w zasadzie jadę do Szczytnej. I zabrała mnie

do centrum Szczytnej! I prawie wziąłem udział w etapie nocnym! Następnym razem uda się jeszcze lepiej. Pozdrawiam K.M.”

DINO 2005

Relacja pierwsza

DInO - to nie tylko doba InO, ale przede wszystkim DOSKONAŁA Ino 😊

O mapach Michał już pisał, a ja tylko dodam, że mój plecak po powrocie ważył kilka kg więcej 😊, zresztą nie tylko mój. Wic wielkie brawa dla organizatorów za pomysłowość



Szło się dobrze, na początku nawet bardzo dobrze (tym, którzy musieli wchodzić do Wisły troszkę gorzej, bo mieli mokro w butach).

Na pierwszy przepak dotarliśmy z Maćkiem nad ranem, i o dziwo okazało się, że jesteśmy pierwsi 😊 2 godzinki snu i ruszamy dalej....a w dzień wiadomo, idzie się dużo lepiej i przyjemniej i widać, że cisy w lesie to roślinki a nie jakie stwory czające się w nocy na inowców 😊

Część druga kończyła się indywidualna czasówka, czekała mnie dłuższa trasa niż Macka, ale na szczęście połączone zostały siły moje, Prezesa i Macka z Zielonej Góry 😊 Z trudem, ale trafiliśmy na metę - drugi przepak, gdzie niestety nie spałam nawet 15 min (trzeba było znowu startować), co jak się później okazało, przyczyniło się do wcześniejszej rezygnacji.....na pierwszym etapie trzeciej części nic mi już nie pomagało, szłam jak pijana, ale zasnąć pod drzewkiem też nie bardzo mogłam (Maciek chrapał pod jednym), nawet powerrade nic nie pomagał, wic po dotarciu do mety (dzięki Prezesie za pomoc), wsiedliśmy w samochód i już nas nie było.....zabrał nad do siebie Morfeusz 😊

Później czekało nas spanie na gołym parkiecie, bez karimaty i śpiworka, bo plecaki nie dojechały jeszcze do szkoły, o 7 rano ciepłutki prysznic i dalej spać, spać, spać się chciało.....na szczęście w pociągu od Warszawy rozkładane siedzenia umożliwiły mi, Tomkowi i Michałowi spokojny sen ...

Tak na oko spędziłam w lasach 27 godz., w tym 2 godz. spałam....to o 10 więcej niż na Kieracie- wic jednak można więcej niż się wydaje...

Za rok mam nadzieje ze znowu pojedę, i dam rade do końca

Anna Dejko (adka) Inochodziec Lublin

Relacja druga

Muszę przyznać, że Impreza zaskoczyła mnie (i to nie raz) bardzo, bardzo pozytywnie. Spodziewałem się ciekawej i dobrze przygotowanej InO, ale była jeszcze lepsza. Organizatorzy zaskakiwali nas, co chwilę swoją pomysłowością. Gwoździem programu były mapy, a dokładniej materiały, z których zostały wykonane. Po pierwszym etapie (indywidualnym), na starcie drugiego dostaliśmy wodę, której nie żalowali uczestnikom (niektórzy wchodzili do wody po kolana). Nie była to zwykła woda, ale "Woda **DInO**-wa" - na etykiecie butelki znajdowała się mapa.

Na następnym etapie mapa znajdowała się na sześciennym kostce, potem jeszcze między innymi na:

koszulce, której nie można było zdejmować,
folii zadrukowanej z dwóch stron,
gipsowym modelu przestrzennym (ważącym ok 3kg),
w słoiku, którego nie można było otwierać,
na:

punktach kontrolnych, odnajdywanych w trakcie pokonywania trasy
kartce rozmiaru: A6 (ok. 10,5 x 14,5 cm)
i pieczętce zrobionej na dowolnej części ciała.

Na szczęście brak zadaszania podczas przerw nie obrócił się przeciw organizatorom - pogoda nas rozpieszczała.

Jeśli chodzi o kondycję; bałem się, że będzie gorzej, tymczasem na ostatnim etapie czułem się jakbym dopiero przyszedł na imprezę. Być może miało na to wpływ przysypianie na trzech poprzednich etapach, z którego zazwyczaj budziło mnie zderzenie z jakąś gałęzią (przypominało to trochę sposób chodzenia osoby w będącej stanie wskazującym na spożycie środków odurzających - tak jednak nie było!!, spać mi się chciało, więc podsyślałem).

Etapy pokonaliśmy nienajgorzej, mogliśmy się bardziej postarać, ale jakoś tak wyszło; raz wszystkie wycinki idealnie pasowały, ale punkty jakby się pod ziemię zapadły, raz hm.. meta nam gdzieś umknęła, raz żaden punkt się nie nawinał, innym razem przekroczyliśmy limit czasu. W rezultacie zajęliśmy V. miejsce (na 13 zespołów żadnych głównej nagrody- weekendu w sanatorium w Ciechocinku), czyli o jedno oczko wyżej niż w zeszłym roku. Zgodnie ze skomplikowanym wzorem pozwalającym przewidzieć przyszłość, w 2010 roku wygramy 😊

Organizatorzy odwalili kawał profesjonalne roboty i postawili sobie wysoką poprzeczkę na przyszły rok. Czekam więc z niecierpliwością na następną edycję (nie wygrałem kubka, więc za rok znowu będę musiał pojechać 😊)

Nie można nie wspomnieć także o pysznych kanapkach rozdawanych gdzieś między etapami 😊

było super, ale D.I.n.O. ma jeden, ale za to bardzo duży minus!! ·odbywa się tylko raz w roku 😊😊

Michał Krupiński

Będą wkrótce....

IV MISTRZOSTWA GDAŃSKA W ROWEROWEJ JEŹDZIE NA ORIENTACJĘ

- GDAŃSK WRZESZCZ, 8 października 2005 roku -

Organizator:	Pomorski Klub Orientacji „HARPAGAN” z siedzibą w Gdańsku.
Termin:	8 października 2005 (sobota).
Miejsce:	Gdańsk Wrzeszcz, koniec ulicy Abrahama.
Forma:	Dzienne, indywidualne, klasyczne, dystans skrócony.
Ranga:	Zawody A-RTZ.
Baza i biuro zawodów:	Gdańsk Wrzeszcz, Parking przy krzyżu na końcu ulicy Abrahama.
Mapa:	IOF „NIEDŹWIEDNIK 2”, Nr PZBnO 01-88-952-POM, skala 1:15 000, warstwice co 5m.
Dojazd:	Tramwaje ZKM Gdańsk, linie: 6,12,15 do przystanku „Abrahama” skąd dojazd 1200 metrów ulicą Abrahama. Kolejka SKM Trójmiasto do przystanku Gdańsk Zaspą skąd dojazd 2500 metrów ulicami Grunwaldzka i Abrahama.
Sekretariat:	Czynny w dniu zawodów w godzinach: 9:00 - 9:30.
Harmonogram:	9.45 - uroczyste otwarcie Mistrzostw 10.00 - start „0” wszystkich kategorii, interwałowy ok. 13.30 - uroczyste zakończenie Mistrzostw
Kategorie wiekowe:	Z możliwością połączenia w przypadku małej liczby zgłoszeń K12, M12, K14, M14; K16, M16, K19, M19, K40+, M40+
Podział wiekowy:	K12 oraz M12 - dla dzieci urodzonych w 1993 i później K14 oraz M14 - dla dzieci urodzonych w 1992 - 1991 K16 oraz M16 - dla osób urodzonych w 1990 - 1986 K19 oraz M19 - dla osób urodzonych w 1985 - 1966 K40+ oraz M40+ - dla osób urodzonych w 1965 i wcześniej

Opłata startowa:	<p>Kategorie KM-16 i starsi 12,00 zł. Kategorie KM-14 i młodsi 6,00 zł. Zgłoszenia po terminie to dodatkowa opłata + 100% opłaty startowej. Opłatę startową należy wpłacić na miejscu w sekretariacie zawodów.</p>
Zgłoszenia:	<p>Do dnia 5 października 2004 roku (środa). Zgłoszenia zawierające: imię, nazwisko, rok urodzenia, kategorię, klub i ew. nr PZBnO; przyjmuje PKO HARPAGAN e-mail: karolkalsztein@wp.pl, tel. sms 0606 210-024</p>
Nagrody:	<p>Medale w każdej kategorii. Dyplomy do 6 miejsca w każdej kategorii. Nagrody w miarę pozyskania sponsorów.</p>
Świadczenia:	<p>Dyplomy uczestnictwa. Odciski okolicznościowych pieczęci. Pamiątkowa plakietka samoprzylepna. Napój i coś na ząb na mecie. Opieka medyczna. Inne w miarę możliwości organizacyjnych.</p>
Komunikat techniczny:	<p>Szczegółowy Komunikat techniczny będzie dostępny w dniu zawodów. Dodatkowe informacje na stronie www.harpagan.pl.</p>
Dodatkowe informacje o Rowerowej jeździe na Orientację:	<p>Dla osób zainteresowanych rowerową jazdą na orientację oraz chcących uzyskać więcej informacji polecamy strony internetowe: www.mtbo.pl oraz www.orientering.org.pl</p>
Postanowienia końcowe:	<p>Zawodnicy ubezpieczają się we własnym zakresie. Zawodnicy startują na własną odpowiedzialność. Ostateczna interpretacja regulaminu należy do organizatorów. Za szkody wyrządzone wobec uczestników jak i osób trzecich organizator nie odpowiada, Wszyscy uczestnicy obowiązkowo startują w kasku rowerowym.</p>

Serdecznie zapraszamy
Organizatorzy

EKSTREMALNY RAJD NA ORIENTACJĘ - HARPAGAN-30

KOMUNIKAT STARTOWY

- CZERSK -
14-16 PAŹDZIERNIKA 2005

1. CELE RAJDU:

- sprawdzenie granic własnej wytrzymałości i odporności psychicznej,
- wyłonienie osób godnych miana HARPAGANA w marszach i rowerowej jeździe na orientację,
- popularyzacja turystycznych imprez na orientację, jako doskonałej formy niekonwencjonalnego wypoczynku,
- wymiana doświadczeń przez sympatyków imprez na orientację,
- praktyczne potwierdzenie własnych umiejętności w posługiwaniu się mapą i kompasem,
- ukazanie uczestnikom piękna Borów Tucholskich w okolicach Czerska.

2. ORGANIZATOR:

Pomorski Klub Orientacji **HARPAGAN** z siedzibą w Gdańsku,
ul. Ogarna 72, 80-826 Gdańsk, tel./fax. (58) 305-26-13, e-mail:
harpagan@harpagan.pl, www.harpagan.pl.

3. WSPÓŁORGANIZATORZY:

Urząd Miasta Czersk,
Poszukiwawcze Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe z Gdyni,
Leśna Szkoła Przygody „NEPTUN” z Drzewiny,
Uczniowski Klub Sportowy „POSEJDON” z Gdańska,
Oddział Regionalny PTTK w Gdańsku,
70 Sopocka Drużyna Harcerska z Sopotu,
Morski Związek Wojskowy z Gdańska.

4. HONOROWY PATRONAT:

Burmistrz Czerska – Pan Marek Jankowski,

5. ZESPÓŁ ORGANIZACYJNY:

Kierownik Rajdu - Wojciech Bieliński (PIInO 448),
Sędzia Główny, Budowa Tras - Karol Kalsztein (PIInO
339),
Kierownik Sekretariatu - Alicja Płoczek,
oraz liczne grono klubowiczek, klubowiczów i sympatyków
Pomorskiego Klubu Orientacji HARPAGAN.

6. TERMIN I MIEJSCE RAJDU:

Rajd odbędzie się w dniach 14 - 16 października 2005 roku w Czersku i w promieniu do 30 km od nich.

Plan miasta znajduje się na stronie www.czersk.pl

7. BAZA RAJDU:

Bazą Rajdu będzie szkoła w Czersku, Powiat Chojnicki, Województwo Pomorskie.

Szczegółowa informacja, z mapką dojazdową pojawi się do 5 października 2005 na stronie www.harpagan.pl

8. FORMA I KATEGORIE STARTOWE:

TRASA PIESZA: 100 km w 24 godziny, charakterystyka trasy:
2 pętle po 50 km, kolejność zaliczania PK obowiązkowa.

TRASA ROWEROWA: 200 km w 12 godzin, charakterystyka trasy:
kolejność potwierdzania PK dowolna - scorelauf, obowiązuje punktacja dodatnio-ujemna (wagowa).

TRASA MIESZANA: 50 km pieszo + 100 km rowerem w 18 godzin, charakterystyka trasy:

1 pętla 50 km pieszo - kolejność zaliczania PK obowiązkowa, następnie 100 km rowerem - kolejność potwierdzania PK dowolna - scorelauf.

Uczestnicy trasy rowerowej i mieszanej obowiązkowo muszą być wyposażeni w kask rowerowy!!!

We wszystkich kategoriach:

- klasyfikacja indywidualna (każdy ma swój numer startowy, dozwolone jest poruszanie się po trasie w grupach),
- start na lub we własnym sprzęcie☺

Osoby niepełnoletnie 14-17 lat start tylko pod opieką osób w wieku powyżej 21 lat.

Dokładny regulamin H-30 z poszczególnymi trasami zostanie podany na stronie www.harpagan.pl do dnia 31 sierpnia 2005 roku

9. MAPY:

- trasa piesza, skala 1:50000, mapy czarno-białe,
- trasa rowerowa, skala 1:100000, mapy kolorowe,
- trasa mieszana, skala 1:50000 (etap pieszy), 1:100000 (etap rowerowy), mapy kolorowe.

10. ZGŁOSZENIA:

Do 5 października 2005 roku:

- zgłoszenia można dokonać za pomocą Internetu wypełniając <formularz zgłoszeniowy>. By zgłoszenie było ważne należy w

odpowiednie pole dołączyć potwierdzenie (skan albo zrzut z ekranu) wpłaty opłaty startowej.

- w przypadku braku Internetu wydrukowaną <kartę zgłoszeniową> należy przesłać na adres:

Pomorski Klub Orientacji HARPAGAN, ul. Ogarna 72, 80-826 Gdańsk. Do zgłoszenia należy dołączyć potwierdzenie (ksero) wpłaty wpisowego.

Od 6 października 2005 roku obowiązuje wyższa opłata startowa - zatem można zgłaszać się wg powyższych zasad albo bezpośrednio przed startem, w Bazie Rajdu w Czersku.

11. OPLATA STARTOWA:

Opłatę startową należy przesłać przelewem na konto:

Pomorski Klub Orientacji HARPAGAN, ul Ogarna 72, 80-826 Gdańsk.

BZ WBK I/O Gdańsk 62 1090 1098 0000 0001 0362 6857

z dopiskiem

„H30 + trasa + nazwiska osoby/osób, za które jest wysłana opłata startowa + ew. dodatki”

Wysokość opłaty startowej:

Trasa	Płatne do 5.10.2005	Płatne od 6.10.2005 lub na starcie
Piesza	35 zł	50 zł
Rowerowa	50 zł	75 zł
Mieszana	60 zł	90 zł

UWAGA!!

Opłatę startową za kilka osób można dokonywać na jednym przekazie (należy podać nazwiska startujących).

Skan/ksero opłaty startowej należy dołączyć do zgłoszenia - patrz punkt 10.

Oryginał opłaty startowej należy okazać w Sekretariacie Rajdu.

Będzie istniała możliwość opłacenia opłaty startowej w Biurze PKO HARPAGAN w Gdańsku na początku października 2005 roku. Szczegóły na stronie www.harpagan.pl

12. WYŻYWIENIE:

Organizatorzy zapewniają jeden ciepły posiłek (mięsny) w Bazie Rajdu.

Uczestnicy mają do dyspozycji w Bazie Rajdu miejsce, w którym można przygotować podstawowe posiłki turystyczne.

Dodatkowo w Bazie Rajdu będzie działał non-stop bufet szkolny z podstawowymi artykułami spożywczymi, „szybkim jedzonkiem” i daniami obiadowymi.

13. NOCLEGI:

Uczestnicy mają do dyspozycji w Bazie Rajdu wiele miejsca na podłodze w pomieszczeniach (w tym: hali sportowej, salach szkolnych oraz innych zakątkach szkoły). Organizatorzy nie zapewniają materaców i śpiworów.

14. RAMOWY PROGRAM RAJDU:

14 października 2005 (piątek)

od 16.00 przyjmowanie uczestników w Bazie Rajdu,

17.00 – 20.00 praca Sekretariatu Rajdu – trasy piesza i mieszana,

20.45 uroczyste otwarcie Rajdu,

21.00 start trasy pieszej i mieszanej (etap pieszy),

22.00 – 23.30 praca sekretariatu Rajdu – trasa rowerowa.

15 października 2005 (sobota)

05.00 – 06.00 praca sekretariatu Rajdu – trasa rowerowa,

06.30 start trasy rowerowej,

07.00 – 10.00 start trasy mieszanej (etap rowerowy),

15.00 meta trasy otwartej,

18.30 meta trasy rowerowej,

21.00 meta trasy pieszej,

22.00 uroczyste zakończenie Rajdu w Bazie Rajdu.

16 października 2005 (niedziela)

- do 09.00 opuszczenie Bazy Rajdu.

15. KOMUNIKACJA:

a) Osobom, które nadeślą zapotrzebowanie (e-mail lub poczta) oraz przekażą opłatę startową do dnia 30 września 2005 roku organizatorzy prześlą ZNIŻKĘ KOLEJOWĄ w wysokości 50% (PRZEWOZY REGIONALNE PKP - pociągi osobowe i pośpieszne) na przejazd do stacji PKP CZERSK.

Koszt zniżki kolejowej 2 zł płatne razem z opłatą startową.

b) Dojazd do Bazy Rajdu:

- Komunikacja autobusowa PKS z Trójmiasta oraz innych miast Województwa Pomorskiego i Polski,

www.pks.gdansk.pl, www.rozklady.com.pl

- Komunikacja kolejowa PKP do stacji PKP CZERSK. Rozkład jazdy dostępny jest na stronie www.pkp.pl.

- Komunikacja własna.

16. NAGRODY:

- osoby, które ukończą trasę w regulaminowym czasie uzyskają tytuł HARPAGANA

oraz pamiątkowy certyfikat,

- wszyscy uczestnicy otrzymają kolorowy, pamiątkowy dyplom uczestnictwa,

- wśród osób obecnych na zakończeniu Rajdu zostaną rozlosowane drobne upominki.

17. ŚWIADCZENIA STARTOWE:

- dwa noclegi w warunkach turystycznych (należy posiadać własny śpiwór i karimatę),
- jeden ciepły posiłek (mięśny) w Bazie Rajdu
- komplet map i materiałów startowych,
- opieka medyczna,
- szatnie, toalety w Bazie Rajdu,
- informator techniczny,
- odciski okolicznościowych pieczęci,
- numer startowy (obowiązkowo widoczny z przodu),
- naklejkę Rajdową,
- dodatkowy numer startowy na rower,
- potwierdzenie i weryfikacja OInO (trasa piesza 2 x 2 pkt., trasa rowerowa 1 x 2 pkt., trasa mieszana 2 x 2 pkt.), OTP i KOT,
- wrzątek do celów spożywczych,
- plakietka okolicznościowa,
- inne materiały w miarę napływu świadczeń.

18. POSTANOWIENIA KOŃCOWE:

- Rajd odbędzie się bez względu na pogodę,
- uczestnicy ubezpieczają się we własnym zakresie,
- uczestnicy startują na własną odpowiedzialność,
- uczestnik, który nie zgłosił się na starcie traci prawo do opłaty startowej i świadczeń,
- zgłoszenie po terminie nie gwarantuje pełnych świadczeń,
- na terenie Bazy Rajdu (szkoły) obowiązkowo poruszamy się w obuwiu zmiennym, o jasnej podeszwie,
- za szkody wyrządzone wobec uczestników jak i osób trzecich organizator nie odpowiada,
- ostateczna interpretacja komunikatu startowego oraz regulaminu należy do organizatorów,
- w Sekretariacie Rajdu podczas zapisów wymagane będą od uczestników dowody wpłaty opłaty startowej,
- wymagana będzie duża porcja humoru oraz wyrozumiałości dla wszystkich w Bazie Rajdowej.

19. INFORMACJE DODATKOWE:

Biuro Pomorskiego Klubu Orientacji HARPAGAN: - (58)305-26-13,
(w godzinach pracy)

Wojciech Bieliński- Kierownik Rajdu - 0503 339-200, - po godzinie
16.00

Karol Kalsztein - Sędzia Główny, Regulaminy - 0606 210-024,

Alicja Plocek - Kierownik Sekretariatu - 0605 307-281,

e-mail:

harpagan@harpagan.pl,

Strona www:
<http://www.harpagan.pl>

DO ZOBACZENIA NA STARCIE ORGANIZATORZY

Doba Imprez na Orientację



3. D.I.N.O TROPHY

25-27 sierpnia 2006r.
12 etapów - 24 godziny

1. Organizatorzy:

- Oddział Miejski PTTK w Toruniu
- Klub Imprez na Orientację OM PTTK "SKARMAT" przy SM "Na Skarpie" w Toruniu.
- SM "Na Skarpie" w Toruniu

2. Komitet organizacyjny:

Kierownik imprezy : **Maciej Murawski**

Sędzia główny : **Radosław Gruźlewski**

Budowniczo trasy :

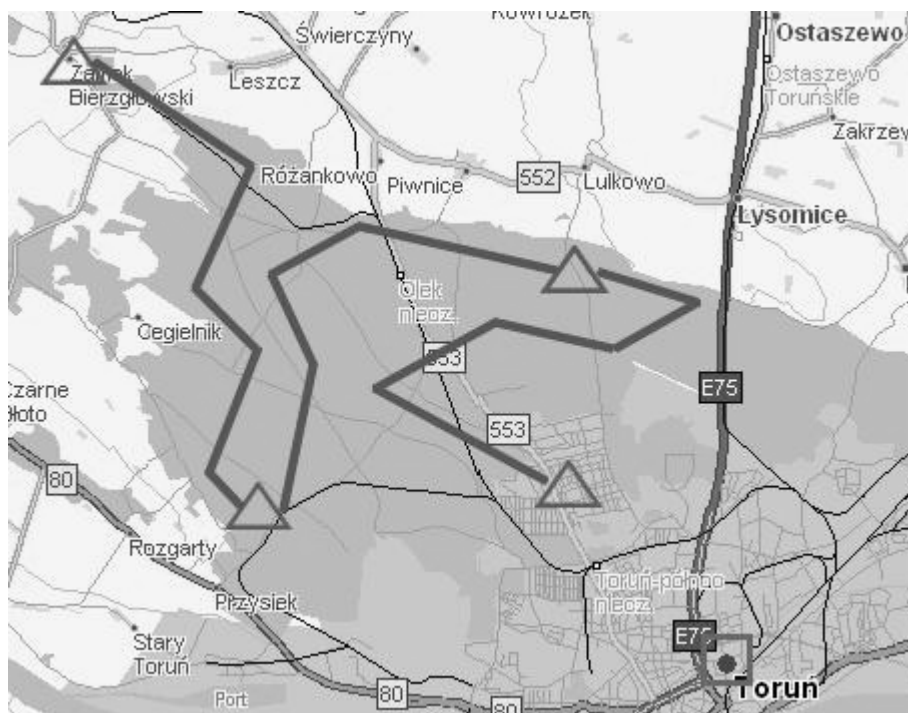
- 1 - **Radek Gruźlewski**
- 2 - **Przemysław Taflński**
- 3 - **?????**
- 4 - **Maciej Murawski**

3. Sponsorzy:

- Toruński Informator Internetowy
-
-

4. Termin i miejsce imprezy:

- 25-27 sierpnia 2006 (piątek-niedziela) -
- Lasy na trasie Zamek Bierzgłowski - Toruń



- Meta : *(mapka i opis dojazdu w regulaminie !!!)*

5. Forma i kategorie:

- 8 etapów nocnych/4 etapy dzienne
- kategoria otwarta TO
- dopuszcza się start wyłącznie w zespołach 1-2 osobowe
- przynajmniej jeden z uczestników w zespole musi mieć ukończone 18 lat,
- minimalny wiek uczestnika wynosi 15 lat (rocznikowo, osoby urodzone w 1991r. lub wcześniej),

6. Mapy:

- Nietypowe, czarno-białe, kolorowe częściowo aktualizowane.

7. Ogólne założenia imprezy

Celem imprezy jest rozegranie zawodów w Imprezach na Orientację na następujących warunkach :

1. ogólny limit czasu na pokonanie całej trasy 3x8h= 24 h
2. zawody podzielona na trzy części po 8h (4 etapy InO w każdej części (razem 12 etapów InO), + dwie przerwy po ok. 2-4 h

- **I część** “”

starty w piątek o godz. 22⁰⁰..23⁰⁰

- **II część** “”

starty w sobotę o godz. 10⁰⁰..11⁰⁰

- **III część** “”

starty w sobotę o godz. 22⁰⁰ ..23⁰⁰

- - Niedziela ok. godz. 10⁰⁰ zakończenie

3. Zawody odbędą się na trasie Zamek Bierzgłowski - Toruń

4. Każdy zespół musi być wyposażony przynajmniej w jeden telefon komórkowy

5. Liczba drużyn ograniczona do 25, decyduje kolejność wpłaty wpisowego

6. Niektóre etapy rozgrywane będą indywidualnie i/lub na czas.

7. Meta zawodów znajduje się w Toruniu (zakończenie), zaś start w Zamku Bierzgowskim

(organizatorzy zapewniają transport uczestników na start oraz bagaży na przepaki)

8. Zgłoszenia i wpisowe:

- Zgłoszenia można dokonać za pomocą formularza zgłoszeniowego lub telefonicznie pod numerem telefonu 0-692 214 203

- Wpisowe wynosi 80 zł od zespołu (40 zł od uczestnika)

- Wpisowe należy wpłacić na konto **do dnia 10 VIII 2006:**

Oddział Miejski PTTK w Toruniu
BZ W.B.K. S.A. II o/Toruń
18 1090 1506 0000 0000 5002 0232
z dopiskiem “3. DInO Trophy 2006”

9. Świadczenia :

- Ciepły posiłek, (w przerwach między częściami)

- Mapy dla każdego uczestnika,

- Pamiątkowy odcisk pieczęci,

- Potwierdzenie punktów do OInO (12 pkt) i OTP (60 pkt),

- Upominki dla najlepszych,

- Dyplomy dla wszystkich którzy ukończą imprezę,

- Zmęczenie fizyczne, psychiczne i wspaniałą zabawę.

- Dodatkowe atrakcje (przeprawy przez rzeki, itp ...)

10. Uwagi końcowe :

- impreza odbędzie się bez względu na pogodę,

- uczestnicy startują na własną odpowiedzialność i są ubezpieczani przez organizatora od skutków nieszczęśliwych wypadków

- osobom zgłoszonym, ale nieobecnych nie przysługują świadczenia ani zwrot wpisowego,

- organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za szkody spowodowane przez osoby trzecie.

- osoby niepełnoletnie muszą posiadać pisemną zgodę rodziców na udział w imprezie w/g **wzoru**, nie spełnienie tego warunku spowoduje nie dopuszczenie do startu w imprezie, bez prawa do zwrotu wpisowego.

PP TS 2005

Msc	Ostat	Nazwisko	Imię	Miasto	Klub	NOCN	WKOM	ORIE	MATN	RAZEM
1	1	TROCHA	Roman	Dzierżoniów	NKInO "Certus"	27	30	30	21,0	108,0
2	7	PACEK	Marek	Gdańsk	NKInO "Certus" Gdańsk		30	30	30,0	90,0
3	3	DROZDA	Wojciech	Warszawa	HKT "Trep" Warszawa	24	27	19	19,0	89,0
4	4	LIGIENZA	Krzysztof	Dzierżoniów		27	25	17	18,5	87,5
5	8	GRONAU	Tomasz	Warszawa	Koło PTTK "Pielgrzym" Warszawa	21	23	15	25,5	84,5
6	6	FIJOR	Waldemar	Toruń	KInO "Skarmat" Toruń	22	22	18	17,0	79,0
7	5	KREJCZY	Arkadiusz	Szczecin	KInO "Prego" Szczecin	23	14	25	16,0	78,0
8	2	ZAJĄC	Dariusz	Radom	KInO "Skróty" Radom	25	24	27		76,0
8	12	KROCHMAL	Andrzej	Warszawa	HKT "Trep" Warszawa	24	27		25,0	76,0
10	16	TKACZ	Przemysław	Szczecin	KInO "Prego" Szczecin		21	27	21,5	69,5
11	19	FRYNAS	Sławomir	Lublin	KInO "Inochodziec" Lublin	19	8	14	26,0	67,0
12	15	MAKIEŁA	Kazimierz	Warszawa		19	11	19	17,5	66,5
13	20	CEGLIŃSKI	Janusz	Warszawa	Koło PTTK "Pielgrzym" Warszawa		23	15	27,0	65,0
14	9	STRZELECKA	Iwona	Toruń	KInO "Skarmat" Toruń	17	20	20		57,0
15	21	PASZEK	Tomasz	Szczecin	KInO "Prego" Szczecin	23	14		18,0	55,0
16	31	WIECZOREK	Piotr	Warszawa	KInO "Skróty" Radom		24		28,5	52,5
17	10	HERCOG	Piotr	Częstochowa	SKK TPTTK "Egzotyki" VI LO Częstochowa	30		22		52,0
17	10	KALSZTEIN	Karol	Gdańsk	KInO "Neptun" Gdańsk	30		22		52,0
19	12	OPIEŁKA	Gerard	Warszawa	grupa "Grillino" Katowice	12	18	21		51,0
20	14	WYSOCKI	Andrzej	Zabrze	GKT "Cyrkino" PTTK Gliwice	22	10	18		50,0
21	17	POŻYCZKA	Piotr	Szczecin	KInO "Prego" Szczecin		21	25		46,0
22	24	LUCIMA	Krzysztof	Strzelin	PTTK Strzelin	9	17	7	12,5	45,5
23	24	WIESZACZEWSKI	Jacek	Strzelin	PTTK Strzelin	9	17	7	11,5	44,5
24	18	WIRASZKA	Agata	Radom	KInO "Skróty" Radom	25	5	14		44,0
24	39	KACZMAREK	Janusz	Piła	KInO "Skarmat" Toruń		20		24,0	44,0

26	24	HAJDUK	Dariusz	Knurów		10	12	11	10,5	43,5
27	28	HERMAN-IŻYCKI	Leszek	Warszawa		18	4	8	13,0	43,0
27	37	TARNOWSKI	Zbigniew	Częstochowa	SKKT PTTK "Egzotyki" VI LO Częstochowa			21	22,0	43,0
29	37	MARCZAK	Wiktor	Warszawa	HKT "Trep" Warszawa	21			15,0	36,0
30	22	MAZURUREK	Łukasz	Radzyń Podlaski		20	15			35,0
30	22	SZYNDLARZ	Ireneusz	Radzyń Podlaski		20	15			35,0
32	51	SOCHA	Zbigniew	Gliwice	grupa "Grillino" Gliwice	15			19,5	34,5
33	43	TARNOWSKA	Ewa	Częstochowa	SKKT PTTK "Egzotyki" VI LO Częstochowa	17			15,5	32,5
34	27	JANAS	Sebastian	Gliwice	GKT "Cyrkino" PTTK Gliwice	14	18			32,0
35	68	FUDRO	Edward	Police	GInO "Jej" Police		9		22,5	31,5
36	28	TRYKOZKO	Anna	Warszawa		18	4	8		30,0
37	45	SEGIT	Michał	Warszawa		16			10,0	26,0
38	30	ZACHARA	Maciej	Rzeszów			25			25,0
39		PŁONKA	Krzysztof	Toruń	KInO "Skarmat" Toruń				24,5	24,5
40	31	MORACZEWSKI	Krzysztof	Szczecin				24		24,0
40	31	HOFFMANN	Marcin	Szczecin				24		24,0
42		SKADORWA	Tymon	Koszalin					23,5	23,5
43	34	KRASUSKI	Marcin	Warszawa				23		23,0
43		JANKOWSKI	Tomasz	Gdańsk	NKInO "Certus" Gdańsk				23,0	23,0
45	35	GDULA	Jacek	Wrocław	KInO "Orientop" Wrocław	10	12			22,0
45	35	KUCHARSKI	Krzysztof	Ostrowiec Św.			11	11		22,0
47		BORYCZKA	Wojciech	Piekary Śl.					20,5	20,5
48	39	OLSZEWSKA	Iweta	Toruń	KInO "Skarmat" Toruń			20		20,0
48		WÓJCIK	Damian	Grudziądz					20,0	20,0
50	41	CIASTEK	Bogusław	Radom	KInO "Skróty" Radom		19			19,0

50	41	TYCZYŃSKI	Bartosz	Warszawa			19			19,0
52	43	ZASEPA	Jan	Bystrzyca Kł.				17		17,0
53		SKOCZYŃSKI	Adam	Pszczyna					16,5	16,5
54	45	BRACH	Monika	Bystrzyca Kł.		16				16,0
54	45	BIERNAT	Przemysław	Dąbrowa Górnicza	KInO PTTK Dąbrowa Górnicza		16			16,0
54	45	BIERNAT	Radosław	Dąbrowa Górnicza	KInO PTTK Dąbrowa Górnicza		16			16,0
54	45	POPŁAWSKA	Ania	Toruń	KInO "Skarmat" Toruń			16		16,0
54	45	SOŁTYS	Maciej	Toruń	KInO "Skarmat" Toruń			16		16,0
59	51	SIKORA	Ryszard	Katowice	grupa "Grillino" Katowice	15				15,0
60		KOŚCIEWSKA	Agnieszka	Gdańsk	KInO "Neptun" Gdańsk				14,5	14,5
61	53	ROŚCISZEWSKI	Marcin	Gliwice	GKT "Cyrkino" PTTK Gliwice	14				14,0
61		KUCHARSKI	Tadeusz	Katowice					14,0	14,0
63		KULA	Krzysztof	Gdańsk	KInO "Neptun" Gdańsk				13,5	13,5
64	54	MIĄSKIEWICZ	Krzysztof	Wrocław		13				13,0
64	54	HAJEK	Tomasz	Wrocław		13				13,0
64	54	DULIAS	Tadeusz	Dąbrowa Górnicza	KInO PTTK Dąbrowa Górnicza		13			13,0
64	54	STASZEWSKA	Agata	Dąbrowa Górnicza	KInO PTTK Dąbrowa Górnicza		13			13,0
64	54	PLUTOWSKI	Wojciech	Grudziądz				13		13,0
64	54	ZBRZEŻNY	Rafał	Grudziądz				13		13,0
70	60	KOWALIK	Rafał	Radom				12		12,0
70	60	PERLIŃSKI	Michał	Gdańsk				12		12,0
70		KUCHARSKI	Krzysztof	Katowice					12,0	12,0
73	62	SŁAWIŃSKI	Tadeusz	Lubań	PTSM Lubań	11				11,0
73	62	GOŚ	Radosław	Lubań	PTSM Lubań	11				11,0
73	62	RAFIŃSKI	Robert	Rybnik	KInO "Zorientowani" Rybnik		2	9		11,0
73	62	ROJEK	Szymon	Rybnik	KInO "Zorientowani" Rybnik		2	9		11,0

PP 2005 TJ

Msc	Ostat	Nazwisko	Imię	Miasto	Klub	NOCN	WKOM	ORIE	MATN	RAZEM
1	1	ŚWIERCZYŃSKI	Hubert	Szczecin	KInO "Prego" Szczecin	30	23	30	28,5	111,5
2	2	LUCIMA	Janusz	Strzelin	PTTK Strzelin	25	30	25	27,0	107,0
3	2	LUCIMA	Mariusz	Strzelin	PTTK Strzelin	25	30	25	26,0	106,0
4	7	POŻYCZKA	Piotr	Szczecin	KInO "Prego" Szczecin	30			30,0	60,0
5	4	BLUKACZ	Damian	Częstochowa	SKKT PTTK "Egzotyki" VI LO Częstochowa		27	27		54,0
6	5	BARCZYK	Łukasz	Pniewy	LO Pniewy	27	25			52,0
6	5	RUNOWSKI	Jakub	Pniewy	LO Pniewy	27	25			52,0
8	7	ŻYWICKI	Mateusz	Gdańsk	KInO "Neptun" Gdańsk			30		30,0
9	9	AMURSKI	Damian	Częstochowa	SKKT PTTK "Egzotyki" VI LO Częstochowa		27			27,0
9	9	JĘDRASZCZYK	Daniel	Częstochowa	SKKT PTTK "Egzotyki" VI LO Częstochowa			27		27,0
11		KONIG	Grzegorz	Gdańsk	KInO "Neptun" Gdańsk				25,5	25,5
12		TAFLIŃSKI	Przemysław	Toruń	KInO "Skarmat" Toruń				25,0	25,0
13		SADOWSKI	Michał	Gdańsk	KInO "Neptun" Gdańsk				24,5	24,5
14	11	MARCINIAK	Przemysław	Lublin	KInO "Inochodziec" Lublin	24				24,0
14	11	MITURSKI	Tomasz	Kozienice			24			24,0
14	11	PIASEK	Michał	Kozienice			24			24,0
14	11	WOJACZEK	Dawid	Rybnik	KInO "Zorientowani" Rybnik			24		24,0
14	11	DRABINIOK	Mateusz	Rybnik	KInO "Zorientowani" Rybnik			24		24,0
14		KRUSZEWSKI	Jan						24,0	24,0
20		ZYGMAŃSKI	Michał	Chorzów					23,5	23,5
21	16	ŁOZOWSKI	Tadeusz	Siedlęcin	KTK "Łapiguz" Siedlęcin	23				23,0
21	16	MAZUR	Krzysztof	Siedlęcin	KTK "Łapiguz" Siedlęcin	23				23,0
23	18	NUCKOWSKI	Marek	Dąbrowa Górnicza	V LO Dąbrowa Górnicza		22			22,0
23	18	HYLA	Bartosz	Dąbrowa Górnicza	V LO Dąbrowa Górnicza		22			22,0
25	20	BRZEŻEK	Iwona	Kozienice			21			21,0
25	20	PUKOWIEC	Anna	Kozienice			21			21,0
27	22	SZTOBRYN	Agata	Kozienice			20			20,0

Mała ściągą.....ale naprawdę malutka☺

Jezioro Bachotek - o powierzchni 211 ha (granica gminy biegnie wzdłuż wschodniego brzegu jeziora). Jest to jezioro przedlodowcowe, rynnowe, o wydłużonym z północy na południe kształcie, poprzez rzekę Skarłankę połączone z Jeziorem Strażym (na północy) i Drwęcą (na południu). Maksymalna długość 4115 m, maksymalna szerokość 900 m, średnia głębokość 7,2 m, najgłębsze miejsce - 24, 3 m, długość linii brzegowej - 9950 m. Pośrodku znajduje się wyspa zwana "Wyspą Skarbów". Jezioro otoczone jest lasami i uważane za jedno z najbardziej malowniczych na terenie Pojezierza Brodnickiego. Istnieją tu doskonałe warunki wędkowania - według klasyfikacji wędkarskiej jest to jezioro typu leszczowego, dominującymi gatunkami są: płoć, leszcz, wzdreğa.

....a resztę sobie wyszukajcie, doczytajcie, poznajdujcie.....

Brodnica - stolica Pojezierza Brodnickiego liczącego ponad 100 jezior. Miasto z ponad 700-letnią tradycją. Leży nad Drwęcą, na granicy historycznych regionów: Ziemi Chełmińskiej, Prus i Mazowsza. Nazwę swą (zarówno polską jak i niemiecką Strasburg) zawdzięcza właśnie granicznemu położeniu i przejściu przez rzekę zwanemu brodem. Korzystne położenie sprawiło, iż przez stulecia miasto było ważnym ośrodkiem handlowym, pośredniczyło w handlu między krajami Europy Zachodniej i Wschodniej.

Najstarszą częścią miasta jest leżące na lewym brzegu Drwęcy Michałowo, gdzie już od XII wieku istniała komora celna i kasztelania należąca do książąt mazowieckich i kujawskich. Po sprowadzeniu przez księcia Konrada Mazowieckiego w 1226 r Krzyżaków do Ziemi Chełmińskiej nowi gospodarze terenu utworzyli opozycyjny do Michałowa ośrodek administracyjno-gospodarczy (pierwsza informacja historyczna o grodzie z roku 1263). Akt lokacyjny i prawa miejskie Brodnica otrzymała przed rokiem 1298. Ziemię Michałowską Zakon Krzyżacki przejął w zastaw (1303) a następnie nabył na własność (1317) za długi od księcia kujawskiego Leszka Ziemomysłowica. Od tego momentu Michałowo upadło do rangi wsi stanowiącej własność Brodnicy.

XIV wiek stanowi okres gospodarczego rozkwitu miasta. Miasto intensywnie rozwijało się dzięki licznym przywilejom i nadaniom ziemi, wykorzystując położenie na skrzyżowaniu traktów handlowych. W latach 1305-1339 wybudowano warowny zamek, miasto otoczono potężnymi murami (1320-1330), wzniesiono kościół farny, ratusz i obronne bramy wjazdowe. Do początków XV wieku Brodnica stanowiła jeden z ważniejszych ośrodków gospodarczo-militarnych państwa krzyżackiego. Z zachowanych dokumentów wiemy, że Krzyżacy gromadzili tu zapasy żywności i broni wielokrotnie większe

niż np. w Toruniu czy Grudziądzu. Czasy rozkwitu przeżywało również miasto, w którym nastąpił rozwój rzemiosła i handlu. Militarne i gospodarcze znaczenie miasta i brodnickiej komturii wynikało niewątpliwie z przygranicznego położenia. Herbem miasta od XIV wieku jest wizerunek otwartej prawej dłoni: symbol życzliwości, gościnności i praworządności, a herbem brodnickiej komturii był czerwony jeleń na białym tle.

W burzliwym okresie wojen polsko-krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku Brodnica i Ziemia Michałowska kilkakrotnie przechodziła pod panowanie polskie. W 1440 miasto przystąpiło do Związku Pruskiego. Pierwszym polskim kasztelanem Brodnicy w latach 1454-56 został jeden z głównych twórców Związku - rycerz Jan z Wichulca. Do Królestwa Polskiego Brodnica przyłączona została definitywnie od drugiego pokoju toruńskiego (1466). Jako miasto królewskie stała się siedzibą starostów pochodzących z wybitnych rodów (np. Mikołaj i Rafał Działyńscy oraz Zofia Zamoyska - siostra Jana Zamoyskiego). Od początku XVII wieku starostwo brodnickie nadawane było członkom rodziny królewskiej. Starościami brodnickimi były: Anna Wazówna - siostra Zygmunta III Wazy oraz jego żona Konstancja i córka Anna Katarzyna, żona Władysława IV - Cecylia Renata oraz jego doradca i kanclerz wielki koronny Jerzy Tęczyński, Maria Kazimiera - żona Jana III Sobieskiego, hetman polny koronny Marcin Kalinowski oraz marszałek wielki koronny Franciszek Baliński którego Warszawa uhonorowała nazwą ulicy Marszałkowskiej. Utworzony w 1560 roku powiat michałowski ze stolicą w Brodnicy obejmował tereny ziemi michałowskiej i lubawskiej oraz starostw brodnickiego i radzyńskiego.

Drugi okres rozkwitu miasta związany jest z osobą Anny Wazówny, która jako protestantka nie mogła przebywać na dworze ultrakatolickiego brata Zygmunta III. Królowa Anna objęła brodnickie starostwo w 1605 roku i mieszkała tu do śmierci w 1625 r. Była osobą inteligentną, wykształconą. Stworzyła w Brodnicy silny ośrodek intelektualny szczytujący się tolerancją religijną. Obawiano się jej luteranckiego wyznania, szemrano, że 37-letnia kobieta nie podoła obowiązkowi i przekaze zarząd w obce ręce. Na brodnickim dworze gościła uczonych i pisarzy, których była gorliwą i hojną protektorką. Wazówna, królowa szwedzka, wnuczka Zygmunta Starego i Bony z energią przystąpiła do przebudowy pałacu wzniesionego przez Rafała Działyńskiego w 1564 r., czyniąc zeń nowoczesną siedzibę, w którym zmarła w 1625 r. W Brodnicy tworzył wówczas znany polski działacz protestancki, pastor, pisarz religijny i pedagog Erazm Gliczner. Królowa prowadziła bogatą korespondencję z uczonymi. Interesowała ją tematyka religijna i botanika. Profesor Uniwersytetu Krakowskiego Szymon Syreniusz zadedykował jej pierwszy polski zielnik. Anna Wazówna zmarła w Brodnicy i spoczywała tu przez 11 lat, aż do czasu uroczystego pochówku w Toruniu.

Wraz ze śmiercią królowy Anny zaczęły się dla Brodnicy wyjątkowo niepomyślne czasy. Okres wojen oraz konfliktów religijnych dopełniły zarazy i pożary nawiedzające miasto. Okres rozbiorów Brodnica przetrwała pod władzą

Prus przez 148 lat, będąc znów miastem leżącym na granicy z zaborem rosyjskim. To na błoniach pod Brodnicą zakończyło się powstanie listopadowe. We wrześniu 1831 roku pod Brodnicą przez granicę z Prusami przeszły główne siły powstańcze wraz z korpusem generała Rybińskiego. 20 tysięcy powstańców przebywało w Brodnicy przez okres kwarantanny (epidemia cholery). Pewne ożywienie gospodarcze przyniósł właśnie wiek XIX. Powstały w mieście pierwsze zakłady przemysłu, rozwijało się rzemiosło. Linie kolejowe połączyły Brodnicę z innymi miastami regionu, a na początku XX wieku wybudowano kanalizację, wodociąg i elektrownię miejską.

Z okresem rozbiorów związane jest także powstanie najstarszego w Polsce Banku Spółdzielczego funkcjonującego nieprzerwanie od 1862 roku. W istniejącym od 1873 roku Gimnazjum powstała polska organizacja filomacka. Jej działalność zakończyła się głośnym procesem politycznym w Toruniu w 1901 roku.

Wybuch I wojny światowej ożywił dążenia niepodległościowe wśród mieszkańców Brodnicy. Niepodległość Brodnica odzyskała 18 stycznia 1920 roku. Jednak nie na długo. Wyzwolona została przez wojska generała Hallera. W latach 1921-24 w Brodnicy gościli: premier Wincenty Witos, marszałek Józef Piłsudski (przejazdem, witano go na dworcu kolejowym) oraz prezydent RP Stanisław Wojciechowski.

Już 1 września 1939 r. miasto znalazło się w zasięgu działań wojennych i wkrótce zostało wcielone do III Rzeszy. Ofiarą okupanta stała się przede wszystkim miejscowa inteligencja, rozpoczęły się masowe aresztowania, egzekucje, wywóz do obozów koncentracyjnych.

22 stycznia 1945 r. wkraczające do Brodnicy oddziały Armii Czerwonej zakończyły okres hitlerowskiej okupacji. Rozpoczął się kolejny etap w historii miasta - odbudowa z wojennych zgliszczy oraz przemiany gospodarcze i polityczne nie akceptowane przez ogół społeczeństwa.

Wybudowano nowe osiedla mieszkaniowe, stworzono wiele miejsc pracy, przybywało mieszkańców. Przemiany ustrojowe w 1989 r. przyniosły liberalizm gospodarczy, a nowe rozwiązania prawne pozwoliły na uaktywnienie się wielu mieszkańców Brodnicy.

Współczesna Brodnica, to nie tylko liczne zabytki i urokliwe zakątki, to również miasto o ambicjach gospodarczych, które w 1998 r. obchodziło swój jubileusz 700 - lecia istnienia i nadania praw miejskich.

Ważnym wydarzeniem współczesnej historii miasta była wizyta - 19 marca 2003r. - prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych gościł w koszarach 4 Pułku Chemicznego, żegnając żołnierzy plutonów chemicznych przed wyjazdem na wojnę w rejon Zatoki Perskiej.